

# Wojciech Markert

---

## "A Military Government in Exile. The Polish Government-in Exile, 1939-1945. A Study of Discontent", Evan McGilvray, Solihull 2010 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 12 (63)/2 (235), 205-206

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pamiętać, że nie było to zjawisko powszechne. Należy podkreślić, że we wszystkich republikach bałtyckich ruch komunistyczny był bardzo słaby, traktowany przez większość ludności jako antynarodowy. Mimo niespełnionej nadziei na odzyskanie niepodległości w oparciu o III Rzeszę współpraca z Niemcami miała szeroki charakter, w tym również militarna. Liczba obywateli państw bałtyckich służących w jednostkach niemieckich była znacznie większa niż w jednostkach narodowych Armii Czerwonej. Przykładowo, tylko w formacjach Waffen SS znajdowało się ok. 110 tys. Łotyszy i ok. 60 tys. Estończyków. Nie ulega wątpliwości, że większość tych ludzi zostało zmobilizowanych, lecz wielu zaciągnęło się do wojska, kierując się obawą powrotu władzy sowieckiej. Na tle tych danych informacje o prosowieckiej postawie Bałtów nie brzmią przekonująco. Trudno oprzeć się wrażeniu, że walki formacji bałtyckich nosiły znamiona bratobójczej wojny domowej. Takie przypuszczenie nasuwa się po przyjrzeniu się walkom w Kurlandii w latach 1944–1945, gdy Łotysze zmobilizowani do Łotewskiego Korpusu Strzeleckiego musieli toczyć bratobójcze walki z rodakami z 19 Dywizji Grenadierów Łotewskiego Legionu SS. Historia dostarcza przykłady, kiedy członkowie rodzin, wcieleni do różnych formacji, musieli strzelać do siebie. Autor napisał, że ludność cywilna republik bałtyckich z radością witała wkraczające oddziały czerwoarmistów, gdyż wyzwalali oni naród od terroru faszystów i miejscowych nacjonalistów. Czym w takim przypadku można wytłumaczyć masowe ucieczki do lasu przed mobilizacją do Armii Czerwonej i udział ludności miejscowej w powojennym zbrojnym antykomunistycznym ruchu oporu? Czyżby to można nazwać wyzwoleniem? Wiadomo, iż po zajęciu krajów bałtyckich przez Armię Czerwoną większość miejscowej ludności wcielono do formacji sowieckich w drodze mobilizacji, czyli wbrew ich woli. Wszystko to skłania do twierdzenia, że mamy do czynienia z prawdziwą tragedią narodów, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, między dwoma totalitaryzmami, między młotem a kowadłem. Tymczasem przez całą książkę przewija się dążenie do podkreślenia za wszelką cenę braterstwa broni narodów bałtyckich i ZSRS.

Autor podjął bardzo ciekawy temat, lecz bez wypełnienia luk praca nie jest bezstronna. Choć autor monografii przemilcza niektóre sprawy i wątki, praca zawiera tyle materiału faktograficznego, że uważny czytelnik bez trudu wyrobi sobie zdanie na temat rzeczywiściego stanu rzeczy.

*Jerzy Grzybowski*

\* \* \*

Evan McGilvray, *A Military Government in Exile. The Polish Government-in Exile, 1939–1945. A Study of Discontent*, Solihull 2010.

Ewakuacja polskich władz do Rumunii we wrześniu 1939 r. i zachowanie ich ciągłości na mocy konstytucji kwietniowej należą do najbardziej doniosłych i brzemiennej skutki wydarzeń w XX-wiecznej historii Polski. Choć problematyka od lat znajduje się w kręgu zainteresowań badaczy, brakowało całościowego i syntetycznego jej ujęcia. Próbę wypełnienia tej luki w historiografii podjął Brytyjczyk Evan McGilvray, znany w Polsce

przede wszystkim z popularnonaukowej pracy *Marsz Czarnych Diabłów. Odyseja 1. Dywizji pancерnej generała Maczka*, Poznań 2006. Ten brytyjski historyk prowadzi badania również nad innymi aspektami historii Polski w okresie II wojny światowej.

*A Military Government in Exile...* jest monografią polskiego rządu na obczyźnie w okresie II wojny światowej. Autor skrótowo przedstawił tło historyczne towarzyszące powołaniu i funkcjonowaniu polskich organów władzy na terenie państw sojuszniczych. Skoncentrował się jednak przede wszystkim na okresie pobytu rządu w Wielkiej Brytanii i różnych aspektach współpracy polsko-brytyjskiej. Przedstawił także wiele niuansów polityki zachodnich aliantów wobec Rzeczypospolitej.

Praca ma charakter naukowy: została opatrzona pełnym aparatem badawczym (przypisy, obszerna bibliografia) i jest oparta zarówno na bogatej literaturze, jak i źródłach archiwalnych. Ogromnym walorem książki jest wykorzystanie przez autora akt z brytyjskiego The National Archive (dawniej: Public Record Office) mało albo w ogóle nieznanych w Polsce. Wykonał on również rzetelną kwerendę w polskich archiwach zarówno w Londynie (Instytut i Muzeum im. gen Sikorskiego, Studium Polski Podziemnej), jak i w Polsce (Archiwum Akt Nowych). W przypisach znajdują się ponadto odniesienia do literatury, w tym do najważniejszych prac w języku polskim.

Kluczową kwestią w ocenie książki jest to, że została skierowana do angielskiego czytelnika minimalnie zorientowanego w meandrach polskiej historii. Pociąga to za sobą zarówno zalety, jak i wady. Pewne partie tekstu są przesadnie „łopatologiczne” – zwłaszcza rozdział I, dotyczący okresu międzywojennego, pełen jest uogólnień i truizmów mogących drażnić polskiego odbiorcę. Z drugiej strony autor dokładnie i w prosty sposób tłumaczy skomplikowane kwestie, przez co zrozumienie treści książki nie wymaga szerokiej wiedzy dodatkowej. Przy ewentualnym polskim wydaniu należałoby pewne kwestie sprostować, ponieważ niektóre uogólnienia są zbyt daleko idące. Znalazły się również informacje, których nie można określić inaczej niż bzdurami, zaczerpniętymi z przestarzałej i ideologicznie nacechowanej literatury, np. że Piłsudski faworyzował kawalerię jako kluczową część armii i w związku z tym modernizacja wojska rozpoczęto dopiero po jego śmierci.

Dzieje polskiego rządu na uchodźctwie były już niejednokrotnie przedstawiane w literaturze, choćby przez Eugeniusza Duraczyńskiego i Jacka Piotrowskiego, ale większość z tych prac ukazała się dość dawno i (lub) miała zupełnie inny charakter. Skupiały się one na wąskich problemach i wewnętrznych dylematach polskich polityków i opierały się zasadniczo na rodzimych źródłach i literaturze. Książka Evana McGilvray’a jest godna zainteresowania czytelników, ponieważ przedstawia brytyjski punkt widzenia na tzw. rząd londyński. Spojrzenie to, choć krytyczne i niekiedy dla Polaków surowe, nie jest pozbawione też sympatii, a wiele ocen jest łagodniejszych niż w jednej z najnowszych syntez autorstwa nieżyjącego już Piotra Pawła Wieczorkiewicza *Historia polityczna Polski 1935–1945* (Warszawa 2005).

**Wojciech Markert**